

Agata Klimek

(Kraków)

WSTĘPOWANIE W ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI W PIERWSZYCH DEKADACH PRL W ŚWIETLE WYBRANYCH WYPOWIEDZI AUTOBIOGRAFICZNYCH

Abstract

ENTERING MARRIAGE
IN THE FIRST DECADES OF THE PEOPLE'S REPUBLIC OF POLAND
IN THE LIGHT OF SELECTED AUTOBIOGRAPHICAL NARRATIVES

The twentieth century witnessed clear and long-lasting changes in the functioning of family and marriage, both social and legal. In the People's Republic of Poland (Communist Poland), they were the result of the communist reality. These transformations can be followed, among others, through analysing entries into formal marriages. The aim of this paper is to present this phenomenon from the point of view of common citizens of communist Poland. The analysis is based on works sent to and presented at five autobiographical competitions organised in the 1960s.

Key words: marriage, family, marriage ceremony, People's Republic of Poland, autobiographical contest, autobiographical narrative.

Słowa kluczowe: małżeństwo, rodzina, ślub, PRL, konkurs autobiograficzny, wypowiedź autobiograficzna.

Ewolucja małżeństwa i rodziny

Pochylając się nad zagadnieniem wstępowania w związki małżeńskie w okresie PRL, należy zwrócić uwagę na fakt, że wiek XX był stuleciem, w którym nastąpiły bardzo wyraźne i długofalowe przemiany w obrębie instytucji rodziny i małżeństwa, co dotyczy się zarówno Polski, jak i innych krajów europejskich¹. Wśród najważniejszych przeobrażeń trzeba tu wymienić zmiany

¹ Zob. J. Żarnowski, *Rodzina w czasach cywilizacyjnego przyspieszenia: Europa i Polska 1918–1989*, [w:] *Rodzina, prywatność, intymność: dzieje rodziny polskiej w kontekście europejskim: [Symposium na XVII Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich, Kraków, 15–18 września 2004]*, red. D. Kałwa, A. Walaszek, A. Żarnowski, Warszawa 2005, s. 37–58.

pozycji kobiety, która stała się równoprawnym członkiem społeczeństwa – w tym także rodziny i małżeństwa, które stopniowo ewoluowało w kierunku relacji partnerskiej, opartej na współpracy i podziale obowiązków domowych oraz rodzicielskich pomiędzy mężem i żoną². W znacznej mierze transformacja ta spowodowana była aktywizacją kobiet do pracy zawodowej³, która przybrała na sile szczególnie w drugiej połowie stulecia. Oznaczało to stopniowe odejście od tradycyjnych wzorców, zgodnie z którymi rolą mężczyzny było dbanie o byt materialny rodziny, podczas gdy kobieta miała koncentrować się przed wszystkim na prowadzeniu domu i wychowywaniu dzieci. Jako kolejne, niezwykle istotne przemiany, które nastąpiły w życiu rodzinnym w ciągu XX wieku, należy wskazać spadek dzietności oraz utrwalenie się optymalnego wzoru wielkości rodziny, co z kolei stało się możliwe dzięki upowszechnieniu idei świadomego macierzyństwa i rozwojowi antykoncepcji. Postęp w zakresie zapobiegania ciąży doprowadził do rozluźnienia związku między współżyciem i prokreacją. Bardzo wyraźnymi transformacjami były również: postępująca indywidualizacja jednostki w obrębie rodziny, a także ewolucja pojmowania rodziny – w minionym stuleciu zaczęto ją rozumieć jako instytucję dwupokoleniową, podstawową, co było jednoznaczne z osłabieniem relacji z pozostałymi krewnymi⁴.

Śledząc zagadnienia związane z rodziną i małżeństwem w pierwszych dekadach PRL, nie można pominąć oficjalnej retoryki dotyczącej tych aspektów życia. Wówczas, według ideologii komunistycznej, obywatel był przede wszystkim częścią kolektywu społecznego i zgodnie z tym założeniem formułowano jego zadania. Tym samym rodzinno-domowe funkcje człowieka odsuwano na drugi plan. Również instytucja małżeństwa miała być, zgodnie ze stanowiskiem partii, podporządkowana założeniom systemu – we wzorowym związku kobiety i mężczyzny miał panować egalitaryzm, dbano też o to, by małżeństwa członków partii łączyły ze sobą osoby „jednolite

² Zob. K. Sierakowska, *Rodzice, dzieci, dziadkowie... Wielkomięjska rodzina inteligentka w Polsce 1918–1939*, Warszawa 2003, s. 29–43, 49–52, 76–91; K. Stańczak-Wiślicz, P. Perkowski, *Zmiany w gospodarstwie domowym okresu PRL*, [w:] *Kobieta w gospodarstwie domowym: ziemie polskie na tle porównawczym*, red. K. Sierakowska, G. Wyder, Zielona Góra 2012, s. 323–324; D. Pauluk, *Modele ról kobiety w podręcznikach do wychowania seksualnego*, Kraków 2005, s. 29.

³ Zob. np. *Kobieta i praca: wiek XIX i XX: zbiór studiów*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 2000; N. Jarska, *Kobiety z marmuru: robotnice w Polsce w latach 1945–1960*, Warszawa 2015.

⁴ B. Łobodzińska, *Rodzina w Polsce*, Warszawa 1974, s. 124–130; S. Wierchostawski, *Przemiany rodziny polskiej w aspekcie demograficznym*, [w:] *Stan i przeobrażenia współczesnych rodzin polskich: praca zbiorowa*, red. Z. Tyszka, Poznań 1991, s. 50–57; I.E. Kotowska, *Europejskie modele rodziny w dobie transformacji*, [w:] *Rodzina, prywatność, intymność...*, s. 61–63; Z. Tyszka, *Rodzina we współczesnym świecie*, Poznań 2003, s. 24; J. Żarnowski, *op. cit.*, s. 47; J. Turowski, *Struktura i funkcje rodziny a teoria rodziny nuklearnej*, [w:] *Przemiany rodziny polskiej*, red. J. Komorowska, Warszawa 1975, s. 251.

ideowo”⁵. Podobne koncepcje oraz proponowane przez władzę rozwiązania dotyczące życia społecznego, które często były sprzeczne z dotąd kulturowanymi wzorcami, mającymi oparcie w tradycji czy też w nauce Kościoła katolickiego, określano w ówczesnej retoryce mianem „nowoczesnych”⁶. Owa opozycja ideałów wpisywała się bezpośrednio w spór, jaki istniał właściwie przez cały okres Polski Ludowej pomiędzy państwem a Kościołem – „Ciemnogrodem”, stojącym na straży wiary oraz dawnych wartości⁷.

Warto zauważyć, że w okresie, o którym mowa w niniejszym artykule, w wyniku odwilży gomułkowskiej⁸ miała miejsce stopniowa liberalizacja życia społecznego (w stosunku do okresu stalinowskiego). Pośród skutków przemian października 1956 roku należy, w kontekście tej analizy, wymienić przede wszystkim rezygnację z masowej indoktrynacji ideologicznej, rozwój konsumpcjonizmu, otwarcie – w porównaniu do pierwszej dekady po wojnie – na kulturę zachodnią. Czynniki te oddziaływały na mentalność oraz obyczajowość współczesnych, prowadząc do pewnego „odprężenia”, dając poczucie większej swobody⁹.

W PRL znaczna zmiana w obrębie instytucji małżeństwa nastąpiła zarówno pod względem obyczajowym, jak i prawnym. W 1946 r. jedyną formalną drogą legalizacji związku małżeńskiego stał się ślub cywilny¹⁰. Oznaczało to zdecydowane odstępstwo od wcześniejszych praktyk – przed 1945 r. prawo małżeńskie było wprawdzie zróżnicowane w zależności od regionu, jednak na terenie Polski, z wyjątkiem ziem dawnego zaboru pruskiego, obowiązywały śluby religijne. Wraz z nastaniem komunizmu nastąpił w tej kwestii zwrot – odtąd ceremonia religijna pełniła jedynie rolę ewentualnego uzupełnienia ślubu świeckiego¹¹. Zeświecczenie procedury legalizacji związku spowodowało pewną trywializację tego wydarzenia, które odtąd traktowano nierzadko jedynie jako konieczną formalność, mającą niewiele wspólnego ze sferą sacrum. Niezależnie jednak od charakteru ceremonii zawarcie ślubu było dla Polaków

⁵ B. Klich-Kluczevska, *Droga do małżeństwa w powojennym Krakowie*, [w:] *Kobieta i małżeństwo: społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX: zbiór studiów*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 2004, s. 264–266; A. Dodziuk-Lityńska, D. Markowska, *Współczesna rodzina w Polsce*, Warszawa 1975, s. 22–24.

⁶ Zob. Z. Tyszka, *Rodziny współczesne w Polsce*, Warszawa 1982, s. 24–25.

⁷ B. Klich-Kluczevska, *Droga...*, *op. cit.*, s. 265; I. Main, *Obywatele PRL między sacrum i profanum 1956–1989 – przykład Lubelszczyzny*, [w:] *Życie codzienne w PRL*, red. G. Miernik, S. Piątkowski, Radom–Starachowice 2006, s. 63–64.

⁸ Zob. np. P. Codogni, *Rok 1956*, Warszawa 2006; P. Machcewicz, *Władysław Gomułka*, Warszawa 1995; A. Albert (W. Roszkowski), *Najnowsza historia Polski 1914–1993*, t. 2, Warszawa 1995.

⁹ B. Brzostek, *Mała stabilizacja Gomułki*, [w:] *PRL Od lipca 44 do grudnia 70*, red. K. Persak, P. Machcewicz, Warszawa 2010.

¹⁰ B. Klich-Kluczevska, *Przez dziurkę od klucza: życie prywatne w Krakowie (1945–1989)*, Warszawa 2005, s. 107.

¹¹ B. Łobodzińska, *Rodzina...*, *op. cit.*, s. 13.

sprawą ważną – na rodzimym gruncie nie upowszechniło się w badanym okresie zjawisko trwania w związkach nieformalnych¹². Warto zauważyć, że państwo komunistyczne, podobnie jak Kościół katolicki, opowiadało się za dostępem do życia seksualnego jedynie w obrębie małżeństwa, co miało uchronić młodych ludzi przed demoralizacją i rozluźnieniem obyczajów. Wzorzec ten, propagowany od lat 50., miał jednak również negatywne konsekwencje – lata 1950–1970 charakteryzowało obniżanie się wieku zawierania małżeństw, zaś zbyt wczesne i pochopne decyzje młodych ludzi o ślubie skutkowały nietrwałością takich związków i rozwodami. W efekcie od lat 60. odchodzono od tych postulatów¹³.

Zarówno w retoryce komunistycznej, deprecjonującej wartość i funkcje rodziny i małżeństwa, jak i w nauczaniu Kościoła, który do Soboru Watykańskiego drugiego za nadrzędny cel małżeństwa uważał spłodzenie i wychowanie potomstwa, roli uczucia łączącego partnerów nie poświęcano zbyt dużej uwagi¹⁴. Wprawdzie znaczenie miłości jako nadrzędnego czynnika decydującego o wyborze współmałżonka wzrastało wraz z rozwojem uprzemysłowienia¹⁵, jednak był to proces długotrwały. W XX w. ugruntowało się znaczenie więzi emocjonalnej między małżonkami jako aspektu kluczowego dla trwałości i prawidłowego funkcjonowania rodziny i małżeństwa¹⁶. W Polsce jednak podejście to stało się powszechne dopiero na przełomie lat 70. i 80¹⁷. Równoległe do umocnienia roli miłości na znaczeniu tracił autorytet rodziców i ich wpływ na wybór współmałżonka, co w efekcie doprowadziło do zerwania z kontynuowanym od wieków zwyczajem kojarzenia małżeństw. Na gruncie polskim ewolucja ta postępowała od początku XX wieku¹⁸.

Materiały pamiętnikarskie

Wielość i skala przemian, jakie nastąpiły w życiu rodzinnym i małżeńskim w minionym stuleciu, a szczególnie w dobie PRL, skłoniła mnie do zgłębienia tego tematu w niniejszym artykule. Będzie on dotyczył problematyki związa-

¹² E. Rosset, *Rozwody*, Warszawa 1986, s. 132–133.

¹³ B. Klich-Kluczevska, *Droga...*, *op. cit.*, s. 264–267; A. Landau-Czajka, *Przygotowanie do małżeństwa według wybranych poradników z XIX i XX wieku*, [w:] *Kobieta i małżeństwo...*, s. 18; E. Rosset, *op. cit.*, s. 219–225.

¹⁴ B. Klich-Kluczevska, *Droga...*, *op. cit.*, s. 265–266.

¹⁵ B. Szacka, *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa 2003, s. 377–381.

¹⁶ *Historia życia prywatnego*, t. 5, red. A. Prost, G. Vincent, Wrocław 2000, s. 94–95.

¹⁷ B. Klich-Kluczevska, *Droga...*, *op. cit.*, s. 265–266.

¹⁸ K. Sierakowska, A. Żarnowska, *Stare i nowe wzorce i obyczaje rodziny inteligentnej w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej*, [w:] *Rodzina, prywatność, intymność...*, s. 97; Z. Tyszką, *Rodzina...*, *op. cit.*, s. 23; B. Łobodzińska, *Dobór małżeński jako społeczny proces kojarzenia partnerów*, [w:] *Przemiany rodziny polskiej...*, s. 235–236.

nej z wstępowaniem w związek małżeński. Zagadnienie to zostanie ukazane z perspektywy zwyczajnych ludzi, żyjących w badanym okresie – uczestników konkursów na wypowiedzi autobiograficzne rozpisanych w latach 60. XX wieku. Takie ujęcie wydaje się szczególnie interesujące w przypadku badania historii życia codziennego¹⁹, a także życia prywatnego obywateli, możliwego do uchwycenia właśnie na drodze analizy jednostkowych przypadków²⁰. Dzięki podobnym krokom historyk ma możliwość spojrzenia na dany okres oczyma współczesnych, a także skonfrontowania ich relacji z ogólnie przyjętymi założeniami na temat przeszłości – daje mu to szansę uzupełnienia i poszerzenia owych założeń o nowe obserwacje i wnioski, dostrzeżenia złożoności problematyki²¹. Do sięgnięcia po narracje pochodzące z konkursów autobiograficznych skłaniają również postulaty badaczy, którzy podnoszą problem niewielkiej ilości źródeł o charakterze wspomnieniowym dotyczących czasów PRL oraz dostrzegają potrzebę ich gromadzenia²².

W niniejszym artykule zostały wykorzystane prace pochodzące z pięciu konkursów autobiograficznych, których tematyka obejmowała życie rodzinne i życie codzienne Polaków²³. Warto zauważyć, że powstanie tych materiałów było ściśle związane z ruchem pamiętnikarskim – zjawiskiem zapoczątkowanym przez wybitnych polskich socjologów w dwudziestoleciu międzywojennym. Należy tu wymienić przede wszystkim Floriana Znanieckiego, inicjatora i popularyzatora wykorzystania dokumentów pamiętnikarskich²⁴ w badaniach

¹⁹ Życie rodzinne, którego wybranych aspektów dotyczy niniejszy artykuł, uznaję za jeden z elementów badań nad życiem codziennym. Zob. S. Fitzpatrick, *Życie codzienne pod rządami Stalina: Rosja radziecka w latach trzydziestych XX wieku*, Kraków 2012; B. Klich-Kluczevska, *Przez dziurkę od klucza: życie prywatne...*, *op. cit.*

²⁰ B. Klich-Kluczevska, „Przez dziurkę od klucza”. *Historia życia prywatnego z perspektywy źródeł publicznych*, [w:] *Rodzina, prywatność, intymność...*, s. 176.

²¹ D. Kałwa, B. Klich-Kluczevska, „Codziennosc peryferyjna”. *Pamięć o PRL mieszkańców Ustronia – studium przypadku*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 2011, nr 1 (292), s. 57.

²² B. Brzostek, *Ludzie z ulicy. Życie codzienne w Warszawie (1956–1970)*, [w:] *Socjalizm w życiu powszednim: dyktatura a społeczeństwo w NRD i PRL*, red. S. Kott, M. Kula, T. Lindenberger, Warszawa 2006, s. 138; B. Klich-Kluczevska, *Przez dziurkę od klucza: życie prywatne...*, *op. cit.*, s. 223–224.

²³ Ze względu na fakt, że dostęp do pełnego dorobku wymienionych ankiet okazał się z przyczyn obiektywnych niemożliwy, skorzystałam z publikacji książkowych, zawierających wybór prac pochodzących z konkursów. Analizie poddałam łącznie 223 prace konkursowe, zaś bezpośrednio do przeprowadzenia niniejszych studiów wykorzystałam 46 narracji.

²⁴ Do dokumentów pamiętnikarskich, zgodnie z myślą socjologiczną, zalicza się (za Franciszkiem Jakubczakiem): „życiorysy, wspomnienia, dzienniki oraz ukierunkowane wypowiedzi biograficzne na określone tematy”. Ponadto dokumenty te można podzielić na: „spontaniczne, domowe, pisane dla siebie oraz inspirowane przez konkursy lub inną formę zachęty”. F. Jakubczak, *Metodologiczne problemy użytkowania dokumentów pamiętnikarskich w badaniach nad kulturą współczesną*, [w:] *Ruch pamiętnikarski i przemiany polskiej kultury*, red. B. Gołębiowski, J. Kossak, K. Krzemień, Warszawa 1972, s. 87.

socjologicznych²⁵. Po zakończeniu działań wojennych polskie środowisko socjologiczne nie zapomniało o inicjatywach konkursowych z lat 20. i 30. – myśl Znaneckiego kontynuowali jego uczniowie, którzy w okresie PRL, przy współpracy z różnymi instytucjami, organizowali liczne konkursy autobiograficzne o rozmaitej tematyce, dotyczącej zarówno wspomnień wojennych respondentów, jak i ich życia zawodowego i rodzinnego²⁶. Najwięcej tego typu ankiet rozpisano w latach 60. i 70. – w tym okresie organizowano kilkadziesiąt konkursów rocznie²⁷. Biorąc pod uwagę zakres i popularność ruchu pamiętnikarskiego, można go określić mianem polskiego fenomenu – w tym miejscu warto podkreślić, że jedynie w Polsce wykorzystanie materiałów autobiograficznych do badań socjologicznych przybrało takie rozmiary²⁸.

Dwie spośród pięciu ankiet, których dorobek został przeze mnie wykorzystany w charakterze źródła, zorganizowano pod kuratelą „Życia Warszawy” – czołowego dziennika stołecznego, w znacznej mierze zależnego od władz PZPR²⁹. Ich tytuły brzmiały: „Jaka jesteś, rodzino?” (1962) oraz „Młodzi po ślubie” (1964). Kolejne dwa konkursy – „Tydzień mojego życia” (1961) i „Nas dwoje” (1962) – stanowiły inicjatywę „Tygodnika Powszechnego”, popularnego czasopisma, reprezentującego myśl środowiska katolickiego. Ostatni konkurs, z którego materiały posłużyły do niniejszych rozważań, to „Jeden miesiąc mojego życia” (1962). Rozpisano go w „Tygodniku Kulturalnym”, kierowanym do ludzi zamieszkujących tereny wiejskie bądź powiązanych ze środowiskiem wsi³⁰, a w roli współorganizatorów wystąpiło także Polskie Radio, „Przegląd Socjologiczny” i miesięcznik „Wiś Współczesna”³¹.

Zdecydowana różnorodność czasopism-organizatorów spowodowała, że wśród badanych przeze mnie wypowiedzi konkursowych znalazły się głosy zarówno zwolenników komunizmu, ufnie i z entuzjazmem nastawionych do

²⁵ *Ibidem*, s. 85–87; J. Kasak, *Konkursowa twórczość autobiograficzna*, [w:] *Ruch pamiętnikarski...*, s. 45–47. Florian Znanecki zasłynął m.in. jako twórca zasady tzw. „współczynnika humanistycznego”, która nakazuje (za J. Szczepańskim): „zjawiska społeczne ujmować jako przedmioty, których istotnym składnikiem jest znaczenie przypisywane im przez ludzi tych przedmiotów doświadczających”. Zasada ta podkreślała wartość doświadczeń i poglądów jednostek dla badań socjologicznych. J. Szczepański, *Odmiany czasu teraźniejszego*, Warszawa 1971, s. 591.

²⁶ Wśród socjologów biorących udział w organizacji i konkursów znalazły się takie osoby jak Józef Chałasiński, Jan Lutyński czy też Antonina Kłoskowska.

²⁷ *Pamiętniki Polaków 1918–1978. Antologia pamiętnikarstwa polskiego*, t. 3, wyb. i oprac. B. Gołębiowski, M. Grad, F. Jakubczak, Warszawa 1983, s. 561–630.

²⁸ B. Szacka, *op. cit.*, s. 48; L. Sołoma, *Metody i techniki badań socjologicznych: wybrane zagadnienia*, Olsztyn 1997, s. 121.

²⁹ J. Łojek, J. Myśliński, W. Władyka, *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988, s. 161.

³⁰ *Ibidem*, s. 170, 176.

³¹ J. Chałasiński, *Spoleczno-kulturalny awans prowincji w świetle konkursu „Jeden miesiąc mojego życia”*, [w:] *Miesiąc mojego życia; wybór pamiętników z konkursu Polskiego Radia i Tygodnika Kulturalnego*, red. J. Chałasiński, E. Jagiełło-Lysiowa, L. Sobierajski, Warszawa 1964, s. 42.

przemian będących wypadkową nowego systemu, zachodzących na różnych obszarach życia w Polsce Ludowej, jak i reprezentantów środowisk katolickich, hołdujących wartościom płynącym z tradycji, zwykle sceptycznie lub wrogo ustosunkowanych do retoryki i przedsięwzięć władz PRL. Pozwoliło to ukazać badane zagadnienie z różnych perspektyw, a także umieścić kwestię zawierania małżeństw w tak ważnym dla badanego okresu kontekście – opozycji laickich, socjalistycznych wzorców i ideałów opartych na kulturze katolickiej oraz tradycji. Taki dobór materiałów zagwarantował również zróżnicowanie respondentów pod względem pochodzenia, choć zdecydowana większość z nich reprezentowała tereny miejskie. Badane wypowiedzi w przeważającej mierze wyszły spod pióra ludzi młodych, w wieku od 20 do 40 lat. W gronie autorów narracji znaleźli się przedstawiciele obu płci – byli to zarówno pracownicy umysłowi, jak i fizyczni, posiadający wykształcenie podstawowe, średnie lub wyższe. Ze względu na fakt, że organizatorzy omawianych konkursów pozostawili uczestnikom względną swobodę ram chronologicznych i tematycznych w obrębie wskazanego zagadnienia, stanowiącego oś każdej z ankiet, respondenci w swoich pracach sięgali wspomnieniami aż do okresu międzywojennego. Jednak bazą źródłową do niniejszych rozważań stały się te wypowiedzi lub ich fragmenty, których treść dotyczyła okresu PRL – od lat 1944/45, aż do momentu powstania narracji, czyli do lat 60., kiedy przeprowadzono wymienione konkursy. Pragnę zaznaczyć, że podejmując się omówienia kolejnych wątków i dobierając cytowane wypowiedzi, brałam pod uwagę kryterium powtarzalności, reprezentatywności przypadków, nie zapominając o historiach wyróżniających się, nietypowych.

Nie można w tym miejscu pominąć kwestii problemów i ograniczeń, jakie niesie ze sobą korzystanie z materiałów konkursowych w charakterze źródła. Należy bowiem wziąć pod uwagę czynniki, które mogły zaważyć na ostatecznym kształcie wypowiedzi: wymagania konkursowe³², motywacje uczestników do

³² Konkurs „Jaka jesteś, rodzinie?” skierowany został do wszystkich czytelników „Życia Warszawy”, zarówno w wieku młodym, jak i dojrzałym. Zasadnicza informacja o jego tematyce brzmiała: „Spróbujcie opisać życie swojej rodziny, wraz z jej światłami i cieniami”. Poproszono, by wypowiedź zacząć od momentu podjęcia decyzji o małżeństwie lub „od dnia dzisiejszego”. Jury składało się z przedstawicieli redakcji oraz socjologów „specjalizujących się w problematyce rodziny”. Zob. „Życie Warszawy”, nr 24 z 28–29 stycznia 1962. Podstawowe pytanie w konkursie „Młodzi po ślubie” brzmiało: „Jak układa się życie przeciętnego młodego małżeństwa w Polsce lat sześćdziesiątych?”. W tym przypadku respondenci nie mogli przekroczyć 30 roku życia. Chętnych do wzięcia udziału w ankiecie poproszono o opisanie pierwszych lat po ślubie, wraz z problemami i sprawami, które sami uznają za stosowne. Organizatorom zależało, by wypowiedzi były prawdziwe i konkretne. „Życie Warszawy”, nr 93 z 17 kwietnia 1964. Zadaniem uczestników konkursu „Tydzień mojego życia” było „spisanie autentycznego dziennika z któregoś z bieżących tygodni swojego życia”. Dziennik ten miał ukazać wszystko, co autor „robił, myślał i przeżywał” w tym czasie. „Tygodnik Powszechny”, nr 36 z 3 września 1961. Warunkiem uczestnictwa w konkursie „Nas dwoje” było „przedstawienie swojego własnego punktu widzenia na problematykę symbolizowaną hasłem «nas dwoje»”. Konkurs był skierowany zarówno do osób żyjących w związkach, jak i samotnych. „Tygodnik Powszechny”, nr 38

napisania i nadesłania swoich tekstów, stosowaną przez nich (świadomie bądź nieświadomie) autocenzurę, selektywną pamięć, subiektywizm³³. Trzeba również zaznaczyć, że analizowane treści cechuje niereprezentatywność, co w praktyce badawczej oznacza niemożność wyciągnięcia na ich podstawie wniosków natury ogólnej – nie jest to jednak istotne w przypadku podjętej analizy, gdyż ma ona na celu ukazanie właśnie jednostkowych przypadków, perspektywy zwykłego człowieka, świadka historii, co jest zasadniczą wartością źródeł o charakterze wspomnieniowym.

Wybrane przeze mnie narracje zostały napisane na potrzeby konkursów o tematyce dotyczącej życia codziennego i życia rodzinnego, dzięki czemu stanowią bogaty i różnorodny zbiór informacji w tym zakresie. Wielu respondentów zdecydowało się przybliżyć w nadsyłanych pracach swoje historie małżeńskie, choć skala występowania tych wątków była bezpośrednio związana z zasadniczą problematyką poszczególnych ankiet (najbogatsze w podobne treści okazały się teksty napisane na konkursy: „Nas dwoje”, „Jaka jesteś, rodzinno?” oraz „Młodzi po ślubie”). Niektórzy rozpisywali się na ten temat dość obszernie, inni podawali tylko najważniejsze dane, na zasadzie wątku pobocznego. Summa summarum, wypowiedzi autobiograficzne stanowiące plon wspomnianych konkursów są bardzo cennym źródłem, mogącym posłużyć do badania kwestii wstępowania w związek małżeński w pierwszych dekadach PRL. Ukazują one – co już zostało podkreślone – szereg zjawisk i procesów zachodzących w życiu codziennym i w życiu prywatnym – tym bardziej może dziwić fakt, że nie zostały jeszcze poddane przez historyków gruntownej analizie.

Pytania badawcze

Korzystając z wartości poznawczej omawianych materiałów, w niniejszym artykule podejmę próbę znalezienia odpowiedzi na konkretne pytania związane z zagadnieniem wstępowania w związek małżeński w pierwszych dekadach PRL. Skoncentruję swoją uwagę przed wszystkim na motywacjach, jakie kierowały bohaterami³⁴ prac konkursowych przy wyborze partnera życiowego – postaram się odpowiedzieć na pytanie, czy w poszczególnych ludzkich historiach można

z 23 września 1962. Informacja o celu, jaki przyświecał inicjatorom konkursu „Jeden miesiąc mojego życia” brzmiała: „Celem konkursu jest zebranie materiałów dotyczących codziennego życia różnych grup społecznych w naszym kraju. Materiały te zostaną następnie wykorzystane do celów naukowych”. W konkursie mógł wziąć udział każdy. „Tygodnik Kulturalny”, nr 1 z 7 stycznia 1962.

³³ Zob. J. Szczepański, *op. cit.*, s. 603–605.

³⁴ Stosowane przeze mnie pojęcie „bohatera” wypowiedzi nie jest jednoznaczne z jej „auto-rem”. Pisząc „bohater” mam na myśli zarówno autora wypowiedzi, jak i opisywane przez niego osoby, przede wszystkim współmałżonków.

dostrzec postępujący po drugiej wojnie światowej wzrost znaczenia uczucia jako zasadniczego czynnika mającego decydować o zawarciu małżeństwa³⁵. Spróbuję również określić rolę i znaczenie woli rodziców w tej kwestii. Zwrócę także uwagę na ustosunkowanie respondentów do ślubu cywilnego i kościelnego – interesującym wydaje się tutaj, czy obowiązek ślubu cywilnego deprecjonował obrzęd katolicki bądź też ceremonię ślubu w ogóle, oraz szerzej: w jakim stopniu „nowoczesna” retoryka miała wpływ na decyzje podejmowane przez bohaterów narracji i ich życie rodzinne.

Miłość

W poddanych analizie wypowiedziach konkursowych wyraźnie widoczna jest – dostrzeżona przez innych badaczy w kontekście XX wieku – rosnąca rola miłości jako zasadniczego powodu skłaniającego partnerów do legalizacji związku³⁶. Wielu spośród respondentów, prezentując swoje historie, podkreślało wagę tego uczucia – w opinii niektórych to właśnie miłość miała gwarantować zgodę, harmonię i szczęście współmałżonków, trwałość ich relacji. Takie założenie musiało być już w omawianym okresie pewnym kulturowym standardem, co potwierdzają głosy młodych, jeszcze niedoświadczonych życiowo uczestników konkursu „Tygodnika Powszechnego” pt. „Nas dwoje”, którzy wyobrażając sobie swoje przyszłe związki, kojarzyli małżeńskie szczęście między innymi z uczuciem. Na przykład dwudziestodwuletni Wiktor stwierdził: „Małżeństwo musi być oparte na miłości! [...] Miłość łączy i pomaga w początkowym stadium małżeństwa dostosować się, dopasować, ugruntować związek. Oczywiście miłość

³⁵ Warto nadmienić, że nad zagadnieniem motywów zawierania związków małżeńskich pochylali się już inni badacze. Dla przykładu, Barbara Łobodzińska przeprowadziła w latach 70. badania na grupie 100 inżynierów, w tym 50 kobiet i 50 mężczyzn, którzy określili, jakimi motywami kierowali się zawierając swoje małżeństwa. Ich odpowiedzi wykazały, że 65% badanych (więcej mężczyzn niż kobiet) nie uwzględniło miłości jako motywu, który zadecydował o wyborze przez nich partnera życiowego. 16% inżynierów kierowało się tylko miłością, zaś pozostałe 19% miłością i innym motywem. Pośród innych motywów zawarcia małżeństwa badani wskazywali na więź psychiczną („wspólne zainteresowania, charakter, przyzwyczajenie”), a także chęć założenia rodziny. Badaczka zastanawiała się nad przyczynami takiego wyniku badań – przedstawiła swoje hipotezy, jednak uznała, że „uzyskany materiał nie daje podstaw do rozstrzygnięć, która hipoteza jest bardziej prawdopodobna”. Wsunęła także przypuszczenie, że wśród większości badanych „mit miłości romantycznej [...] jest niepopularny”. B. Łobodzińska, *Małżeństwo w mieście*, Warszawa 1970, s. 115–118. Zob. też: A. Zadrożyńska, *Zawarcie małżeństwa. Analiza systemu wartościowania*, Warszawa 1974, s. 36.

³⁶ Zob. np. K. Sierakowska, *op. cit.*, s. 68–75. W wiekach wcześniejszych o wyborze partnera życiowego decydowały przede wszystkim takie aspekty, jak: usytuowanie społeczne, czynniki ekonomiczne czy też potrzeby reprodukcyjne. B. Szacka, *op. cit.*, s. 377–384. Por.: *Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasów współczesnych*, red. A. Chwalba, Warszawa 2008, s. 244–248.

rozumna, miłość, którą należy wypracować, stworzyć. Nie myślę koniecznie o miłości od pierwszego wejrzenia”³⁷. Mężczyzna w swojej wypowiedzi podkreślił więc rangę więzi uczuciowej, co jednak istotne, zaznaczył, że miłość może mieć różne oblicza, wymagać pracy i zaangażowania. Osiemnastoletnia „Margaritta” ujęła tę kwestię nieco bardziej pesymistycznie, uznając, że: „Do zawarcia małżeństwa nie wystarczy sama miłość. [...] Z doświadczenia starszych ludzi wiem, że gdy miłość się kończy, zaczyna w grę wchodzić charakter”. Uwagę zwraca tu fakt, że autorka, jak sama przyznała, swoją refleksję na temat wygasania uczuć małżeńskich zbudowała obserwując otoczenie, знаła osobiście przypadki takich relacji. Nie zburzyło to jednak jej prywatnych marzeń: „Ale ja marzę o prawdziwej miłości, [...] wiecznie żywej”³⁸.

W znanych mi historiach respondentów zdarzały się przypadki romantycznej miłości. Połączyła ona ze sobą, na przykład, bohaterów wypowiedzi pt. „Poza nawiasem”: „Widzieliśmy tylko to, co nas łączy – to, co dzieli, nie istniało. Nasza miłość, która była «jak słońce gorąca», miała nam stworzyć nieprzerwane pasmo szczęścia [...]”³⁹. Bardzo silne uczucie cechowało też związek „Marianny z Wrocławia” i jej partnera: „Obiecywaliśmy sobie wzajemnie to wszystko, co zapewne wszyscy kochający się młodzi ludzie sobie obiecują w przekonaniu, że to właśnie tylko «ich dwoje» tak sobie pięknie i oryginalnie to wszystko obmyśliło. [...] Gorąco wierzyliśmy (przynajmniej ja!), że nam właśnie naprawdę uda się zachować uczucia nietknięte «zębem czasu» i spowszednieniem”⁴⁰.

Większość wypowiedzi konkursowych opowiadających o miłości dotyczyła jednak uczucia, które przyszło „z czasem”, wykiełkowało z przyjaźni (istotne jest, że bohaterów tych historii w momencie podejmowania decyzji o ślubie łączyła już miłość). Autor tekstu pt. „Szczęśliwa trzynastka” opisał właśnie taki przypadek – mężczyznę oraz jego wybrankę przez kilka pierwszych miesięcy znajomości łączyła przyjaźń: „[...] była to ot, taka sobie, może niecodzienna, ale platoniczna, głęboka przyjaźń sztubacka”. Z tego, że darzą się miłością, zdali sobie sprawę podczas wspólnych wczasów: „Tam wreszcie odnaleźliśmy siebie naprawdę. Tam też nasza platoniczna dotąd zażyłość przybrała formę gorącej, pierwszej miłości, dla której nie było żadnych przeszkód i kanonów”⁴¹. Bardzo podobną historię opisała „Barbara”, wspominając początki znajomości ze swym mężem, Andrzejem: „Znajomość z nim miała początkowo charakter

³⁷ „Wiktor”, [w:] *Nas dwoje: konkurs Spodka*, red. J. Hannelowa, M. Skwarnicki, Kraków 1965, s. 26.

³⁸ „Margaritta”, [w:] *Nas dwoje...*, s. 24. Zob. też: „I.S.”, [w:] *Nas dwoje...*, s. 23.

³⁹ „Poza nawiasem”, [w:] *Nas dwoje...*, s. 210.

⁴⁰ „Marianna z Wrocławia”, [w:] *Nas dwoje...*, s. 50–51. Zob. też: „Alicja”, [w:] *7 dni życia: konkurs Spodka*, oprac. M. Skwarnicki, Kraków 1965, s. 88.

⁴¹ „Szczęśliwa trzynastka”, [w:] *Jaka jesteś, rodzinno?*, wyb. i oprac. M. Parzyńska, I. Tarłowska, wyd. 2, Warszawa 1965, s. 149–151.

przyjaźni [...]. Jednak niedostrzegalnie stawał się dla mnie niezbędnie potrzebny [...]. Powoli [...] dokonywało się nasze wspólne wtajemniczenie w wielkie misterium miłości”⁴². Od tego schematu nieco odbiega relacja „Marii”, przestrzegającej reguł katolickich autorki pracy na konkurs „Tygodnika Powszechnego”. Uczucie między nią i przyszłym mężem również zrodziło się z przyjaźni, jednak to nie ono stało się bezpośrednią przyczyną ślubu. Bohaterowie postanowili „przyśpieszyć termin ślubu”, gdyż pragnęli rozpocząć współżycie seksualne, chcąc jednocześnie być „konsekwentnymi katolikami”⁴³. Tych dwoje do zawarcia małżeństwa skłoniła więc zarówno miłość, potrzeby seksualne, jak i względy religijne.

Warto w tym miejscu wyszczególnić jeszcze jeden ciekawy przypadek, dowodzący różnych oblicz miłości, a także tego, że jej rozumienie oraz odczuwanie było dla respondentów kwestią bardzo indywidualną – pojęciem tym określali różne stany emocjonalne. „Mgr inżynier mechanik” wyznał bowiem, pisząc o swoim związku: „Trudno byłoby określić, co bardziej skłoniło nas do małżeństwa: miłość czy rozsądek. Wydaje mi się, że... rozsądna miłość”⁴⁴.

Rosądek

Ostatnio cytowany respondent zasygnalizował kolejną, bardzo wyraźnie widoczną w analizowanych narracjach, przyczynę skłaniającą dwoje ludzi do zawarcia przysięgi małżeńskiej – mowa tu o ślubie z rozsądku. Niektórzy spośród respondentów pisali wprost o braku miłości w ich związkach, a także wyjaśniali inne motywy, jakie kierowały nimi przy wyborze współmałżonka. Jednym z nich był „Ncieiekawy” – w tym wypadku mało entuzjastyczne podejście do swej życiowej historii autor postanowił zaakcentować nawet w pseudonimie. Mężczyzna określił swoje małżeństwo jako „z wielu względów niedobre”, jednak, jak sam przyznał, nigdy nie zdradzał nadziei, że będzie inaczej: „Nie jest to dla mnie niespodzianką. Że tak będzie, wiedziałem jeszcze przed ślubem i nie jestem z tego powodu rozczarowany, jednak utrzymanie znośnego poziomu współżycia wymaga zaangażowania wszystkich zasobów cierpliwości”. Warto tu zwrócić uwagę na fakt, że według autora jego relacja z małżonką była w najlepszym wypadku „znośna” – jednak ten stan rzeczy najwyraźniej go satysfakcjonował – uważał się on za osobę pogodzoną z losem. „Ncieiekawy”, uzasadniając swoją decyzję o ślubie z tą właśnie kobietą, wyjaśnił: „nasz związek (przynajmniej z mojej strony) powstał na podstawie trzeźwego,

⁴² „Barbara-Andrzej”, [w:] *Nas dwoje...*, s. 46–47. Zob. też: „Antoni”, [w:] *Jaka jesteś, rodzino?...*, s. 227–230.

⁴³ „Maria”, [w:] *Nas dwoje...*, s. 79–81. Por. „Siedemnastka”, [w:] *Nas dwoje...*, s. 65–66.

⁴⁴ „Mgr inżynier-mechanik”, [w:] *Młodzi po ślubie*, wyb. i oprac. M. Parzyńska, J. Horodecka, Warszawa 1966, s. 243. Zob. też: „P. K. R.”, [w:] *Nas dwoje...*, s. 96.

świadomego wyboru jednej z pewnej ilości znanych mi kobiet w okresie, gdy podjąłem decyzję założenia własnej rodziny. Mało mówiłem o miłości [...]. Trudno było mi mówić o tym, czego nie było”. W zacytowanym fragmencie respondent wyraźnie wskazał, że punktem wyjścia do jego relacji z wybranką stała się dla niego chęć założenia rodziny. Jak można się dowiedzieć w dalszej części narracji, poszukując odpowiedniej kobiety do realizacji swych celów „Nciekawy” kierował się tym, by nie było między nim i przyszłą żoną „elementów zasadniczo wykluczających możliwość współżycia”. Niespecjalnie zależało mu również na atrakcyjności partnerki: „[...] zwracałem uwagę na to jedynie, aby dana kobieta w ogóle nie oddziaływała na mnie odpychająco”. Uzasadnienia takiego podejścia do kwestii małżeństwa autor dopatrywał się w swej przeszłości – przeżył już bowiem „dwie wielkie miłości”, co najwyraźniej pozbawiło go wiary w spełnienie młodzieńczych marzeń o prawdziwym uczuciu. Postanowił więc pokierować swoim losem racjonalnie: „Jak się nie może mieć tego (tej), co się lubi (lubiłoby), to trzeba kontentować się tym, co jest dostępne”. Dlaczego zaś tak bardzo pragnął założyć rodzinę, nawet nie do końca szczęśliwą? Wyrażał bowiem przekonanie, że „[...] poza małżeństwem nie może być mowy o normalnym, sensownym życiu [...]”⁴⁵.

Podobnie jak „Nciekawy”, również „Mężczyzna” zdecydował się na ślub z rozsądku w wyniku przykrych miłosnych doświadczeń z przeszłości. Warto przytoczyć jego opis początków relacji z żoną: „Koleżance z pracy, z którą nigdy przedtem prywatnie nie rozmawiałem, zaproponowałem, by zezwoliła mi czasem sobie towarzyszyć, abym w ten sposób ja mógł poznać ją, a ona mnie. Jeżeli po poznaniu się wzajemnym ocenimy, że nadajemy się do małżeństwa, powiemy sobie wówczas coś bardziej wiążącego. W przeciwnym razie rozejdziemy się bez żalu do siebie. Propozycja została przyjęta, jak mogłem wnosić, z radosnym zdziwieniem”⁴⁶. W tym miejscu ciekawa wydaje się również relacja „Kierowcy”, który nie był przekonany, czy chce kontynuować znajomość ze swoją dziewczyną – ostatecznie jednak postanowił się z nią ożenić po „namowach” otoczenia. Swoją pragmatyczny wybór uzasadnił zaś słowami: „[...] Żona mi się podobała i zapowiadała się na dobrą gospodynię”⁴⁷. Trzeba podkreślić, że podobne przeświadczenie o ślubie jako nie tylko naturalnym, ale i koniecznym, pożądanym kroku życiowym, nawet wówczas, gdy przyszłych małżonków łączyło niewiele, a na pewno nie głębokie uczucie, można znaleźć także w innych narracjach konkursowych⁴⁸.

Omawiając racjonalne przyczyny wyboru współmałżonka i decyzji o ślubie, nie można pominąć przypadku „Barbary Marcinkowskiej”. Nieco odbiega ona

⁴⁵ „Nciekawy”, [w:] *Nas dwoje...*, s. 70–76.

⁴⁶ „Mężczyzna”, [w:] *Nas dwoje...*, s. 150–151.

⁴⁷ „Kierowca”, [w:] *Młodzi po ślubie...*, s. 297–298.

⁴⁸ Zob. np. „Optymista”, [w:] *Jaka jesteś, rodzino?...*, s. 257; „Nie pracująca zawodowo”, [w:] *Młodzi po ślubie...*, s. 83.

od przedstawionego tu, pozbawionego wątku uczuciowego schematu – autorka pisała bowiem o miłości, którą darzyła swojego wybranka. Co jednak kluczowe w jej narracji, nie była to jedyna przyczyna poślubienia przez nią Andrzeja. Kobieta wymieniła ich wiele, nie potrafiąc wskazać tej zasadniczej; pragnęła, między innymi, opuścić rodzinny dom i miejscowość, którą określiła mianem „dziury bez perspektyw”, kusiła ją również sytuacja materialna mężczyzny: „Prócz tego, że go kochałam, widziałam w nim ziszczenie wszystkich moich życiowych pragnień: wyrwanie się do Warszawy, ludzkie mieszkanie, oparcie materialne – jego zarobki (bo co tu ukrywać i po co ukrywać) nęciły mnie chyba równie silnie jak jego osoba”. „Barbara” nie chciała też podzielić losu swej siostry, rozwiedzionej matki trójki dzieci. Warto zauważyć, że w jej wypowiedzi pojawił się wątek przeprowadzki do stolicy jako upragnionego celu życiowego, co można rozpatrywać w szerszym kontekście, jakim była – przypadająca na okres powojenny – urbanizacja. Autorka, pragnąc, by jej marzenia się ziściły, zdecydowała się na podstęp. Jako że Andrzej nie był skory do legalizacji związku, kobieta oszukała go, mówiąc, że jest w ciąży. Ten jednak, zamiast się oświadczyć, zaproponował jej sfinansowanie aborcji⁴⁹. Respondentka, przejęta tym, by jej „małe i cichutkie prywatne świństwo” – jak określiła swoje kłamstwo – nie wyszło na jaw, zemdlła z nerwów w dniu rzekomego zabiegu. Jej wybranek, przekonany, że kobieta usunęła ciążę oraz że było to dla niej bardzo ciężkie przeżycie, pod wpływem emocji poprosił ją o rękę. Trudno obiektywnie wskazać główną przyczynę zawarcia ślubu przez tę dwójkę – wprawdzie łączyło ich uczucie, jednak „Barbara” traktowała ten czynnik na równi z majątkiem Andrzeja. Nie można też wyrazić przekonania, że bez oszustwa, którego rzekomo dopuściła się autorka, połączyłaby ich przysięga małżeńska. Warto tu jednak pamiętać, że tak barwna historia mogła zostać w pewnym stopniu wymyślona przez kobietę w celu wzbudzenia zainteresowania czytelnika i nie miała pokrycia w rzeczywistości⁵⁰.

Zdarzało się, że uczestnicy ankiet, którzy trwali w małżeństwach mających niewiele wspólnego z uczuciem, ewidentnie żalowali swojej decyzji dotyczącej wyboru życiowego partnera i przestrzegali czytelnika przed podobnymi krokami. Takie stanowisko zajęła na przykład „Araukaria”, która napisała: „Zanim kobieta zdecyduje się na zamążpójście z rozsądku, z obawy przed samotnością, jak ja to uczyniłam, mając «zaledwie» 26 lat, powinna się dobrze zastanowić. [...] Uważam, że wspólne życie kobiety i mężczyzny bez miłości jest niczym

⁴⁹ Aborcję w Polsce Ludowej zalegalizowano w 1956 roku. Wcześniej, jak się przypuszcza, co roku wykonywano nielegalnie setki tysięcy zabiegów usunięcia ciąży. Przyzwolenie prawne na przerywanie ciąży spotkało się ze zdecydowaną opozycją ze strony Kościoła katolickiego. M. Okólski, *Abortion and contraception in Poland*, „Studies in Family Planning”, t. 14, nr 11, listopad 1983, s. 263–274. Zob. też: *Kłopoty z seksem w PRL. Rodzenie nie całkiem po ludzku, aborcja, choroby, odmienności*, red. M. Kula, Warszawa 2012, s. 99–186.

⁵⁰ „Barbara Marcinkowska”, [w:] *Jaka jesteś, rodzino?...*, s. 11–24.

więcej jak bolesnym, upokarzającym obydwie strony nieporozumieniem⁵¹. Takie pesymistyczne, acz dobitne i szczere wyznania respondentów dotyczące ich związków można w analizowanym dorobku konkursowym spotkać niejednokrotnie⁵². Również cytowana tu kobieta miała świadomość powszechności funkcjonowania niedoskonałych relacji małżeńskich, co wyraziła w dalszej części swoich rozważań: „Oczywiste jest, że prawdziwie szczęśliwe małżeństwo, któremu patronuje szczerą, obustronna miłość, stanowi pewien ideał i jako taki nie należy raczej do zjawisk codziennych w naszym życiu”⁵³.

W zacytowanych tu fragmentach prac konkursowych można zauważyć, że ich autorzy, nawet jeśli podejmowali decyzję o ślubie z osobą, której nie darzyli uczuciem, miłość traktowali jako pewien punkt odniesienia dla swoich przemyśleń i narracji – mimo iż była ona nieobecna w ich związkach, jej istnienie między dwojgiem ludzi uznawali zwykle za stan pożądaný, upragniony, którego oni po prostu nie mieli szczęścia zaznać. Częste nawiązywanie przez respondentów do kwestii miłości jest jednym ze świadectw wspomnianych już zmian w mentalności społeczeństwa, jakie dokonywały się w badanym okresie.

Ciąża

Do często wymienianych w pracach nadesłanych na konkursy powodów legalizacji związku należy również zaliczyć mające przyjść na świat dziecko. Ciąża mogła stać się czynnikiem, który przyspieszał decyzję o ślubie, mogła też jednak być zasadniczą jego przyczyną. Ten pierwszy scenariusz opisała w swojej historii „Pracownica umysłowa”, która jako dziesięcioletka zaszła w ciążę ze swoim chłopakiem „po pierwszym zbliżeniu”: „Ślub był wprawdzie przewidziany, ale była to jednak sprawa przyszłości. Okoliczności przyspieszyły go”. Z czasem okazało się, że nie był to dobry krok – relacja młodych małżonków uległa znacznemu pogorszeniu. Autorka wypowiedzi przypisywała owo niepowodzenie zbyt młodemu wiekowi obojga (chłopak był jej rówieśnikiem): „Myślę, że to, przed czym ostrzegają starsi, a mianowicie zbyt młody wiek małżonków jest jedną z podstawowych przyczyn wszystkich tragedii”⁵⁴.

Pośród znanych mi materiałów konkursowych liczniejsze są jednak narracje, w których ciążę określano jako podstawowy powód zawarcia związku małżeń-

⁵¹ „Araukaria”, [w:] *Jaka jesteś, rodzino?...*, s. 296.

⁵² Zob. np. „Alicja”, [w:] *7 dni życia...*, s. 86–97; „Bibliotekarka”, [w:] *Młodzi po ślubie...*, s. 294–296.

⁵³ „Araukaria”, [w:] *Jaka jesteś, rodzino?...*, s. 296.

⁵⁴ „Pracownica umysłowa”, [w:] *Młodzi po ślubie...*, s. 22. Zob. też: „Szczęśliwa trzynastka”, [w:] *Jaka jesteś, rodzino?...*, s. 153.

skiego. „Pracownik umysłowy”, wspominając chwilę, gdy dowiedział się, że jego dziewczyna, Krystyna, jest w odmiennym stanie, wyznał: „Nie chciałem mieć dziecka, nie myślałem wówczas w ogóle o małżeństwie. [...] Nie byłem też bynajmniej pewien, czy to właśnie Krystyna ma być tą wybraną na stałe. [...] Wiedziałem, że nie powinienem się żenić. A jednak stało się inaczej. Powiedziałem po prostu: «Weźmiemy ślub»”. Respondent postanowił więc o ślubie, mimo że nie uważał tej decyzji za dobrą. Wydaje się jednak, iż pokierowało nim uczucie, jakim darzył dziewczynę oraz wspomnienie ich relacji sprzed nieplanowanej ciąży, a także – co można przypuszczać – odpowiedzialność: „Wydawało mi się wówczas, że jeżeli powiem: «nie», to przekreślę w ten sposób wszystko, co było między nami prawdziwe”⁵⁵. Podobne stanowisko w sprawie ślubu reprezentował „Start”, który mimo budowania związku ze swoją dziewczyną niechętnie myślał o ślubie – podobał mu się status kawalera, czuł, że koledzy zazdroszczą mu, iż nie ma żony. Ponadto respondent bał się małżeństwa, co więcej, uważał, że byłoby ono przeszkodą dla ambicji zawodowych, które stanowiły dla niego wówczas priorytet. Dręczył go dylemat dotyczący ewentualnego poślubienia Marty. Gdy okazało się, że ta spodziewa się dziecka, mężczyzna był przerażony: „Poczułem się nagle jakby na dnie przepaści bez wyjścia”. Co ciekawe, para kilkakrotnie rozważała dokonanie aborcji, mimo że oboje byli katolikami. Ostatecznie młodzi postanowili się pobrać i zostać rodzicami – w obliczu tej decyzji „Start”, w przeciwieństwie do wcześniej cytowanego „Pracownika naukowego”, poczuł ulgę⁵⁶.

Fakt, że nieplanowana ciąża nie dla wszystkich respondentów była jednoznaczna z koniecznością ożenku, jest jednym z przejawów rozluźnienia obyczajów, jakie postępowano na przestrzeni minionego stulecia. Co ciekawe, można dostrzec wyraźne różnice w ustosunkowaniu bohaterów analizowanych prac do tej kwestii w zależności od płci – mężczyźni wyrażali dużo większe niezadowolenie, niepokój, a także niechęć do podjęcia kroków związanych z założeniem rodziny. Również samo współżycie bez sakramentu stanowi sygnał laicyzacji życia społecznego w pierwszych dekadach PRL oraz zmian w obrębie życia seksualnego charakterystycznych dla XX wieku⁵⁷. O ewolucji norm i moralności świadczy też śmiałość autorów, którzy bez skrupowania opisywali na potrzeby konkursów szczegóły związane z dylematem ślubu w obliczu ciąży, a także te dotyczące aborcji⁵⁸. Interesującym wydaje się, że o ciąży jako skutku współżycia seksualnego przed ślubem znacznie częściej wspominali autorzy prac nadesłanych na konkursy „Życia Warszawy” – czasopisma, którego odbiorcy byli zwolennikami nowego systemu i „nowoczesnych” wzorców.

⁵⁵ „Pracownik naukowy”, [w:] *Młodzi po ślubie...*, s. 18–19.

⁵⁶ „Start”, [w:] *Nas dwoje...*, s. 33–39. Zob. też: „Pracownik umysłowy”, [w:] *Młodzi po ślubie...*, s. 38–39.

⁵⁷ Zob. E. Rosset, *op. cit.*, s. 99–104; *Historia życia prywatnego...*, s. 95–96.

⁵⁸ Zob. też: „Wanda”, [w:] *Jaka jesteś, rodzino?...*, s. 240.

Wola rodziców

Mimo zanikania zwyczaju kojarzenia małżeństw wola rodziców dotycząca przyszłego wybranka wciąż, przynajmniej dla niektórych respondentów, miała duże znaczenie – warto zauważyć, że było to niezależne od ich poglądów (od tego, w konkursie którego czasopisma brali udział). Czasem opinia matki i ojca okazywała się wręcz decydująca. W historii „Szarego” rodzice jego wybranki mieli silny wpływ na postępowanie córki: „Moja dama serca nie myślała tak rychło zakończyć okresu beztroskiego panieństwa. Zwlekała. Wreszcie przedstawiła mnie swoim rodzicom. [...] Zyskałem w nich sprzymierzeńców”. Opis ślubu, który wyszedł spod pióra mężczyzny, nie pozostawia złudzeń, że dziewczyna nie była przekonana do zamążpójścia: „[...] urzędnik stanu cywilnego dokonał odpowiednich czynności. Jeszcze stawiała słaby opór, chciała zawrzeć nasz związek kiedyś indziej, trochę później. Po krótkiej interwencji mojej i jej kuzyna – ustąpiła. Przy składaniu podpisu pod aktem cicho zapłakała”. Może dziwić fakt, iż mimo że mężczyzna zdawał sobie sprawę z niepewności i rozterek dziewczyny, nie dostrzegał nic niewłaściwego w presji, jaką na niej wywierano, co więcej, bez skrpułów opisał tę historię w pracy konkursowej⁵⁹.

Pośród analizowanych narracji pojawiły się również inne historie, których bohaterowie liczyli się ze zdaniem rodziców w kwestii ślubu, choć zwykle sprawy nie przybierały tak radykalnej postaci jak w relacji cytowanej powyżej. „Pielęgniarka” nie zdecydowała się na zamążpójście dopóki jej rodzice, początkowo niechętni znajomości kobiety z przyszłym mężem, nie wyrazili na to zgody. Jak sama przyznała, jej postawa odbiegała od propagowanych wówczas wzorców, charakterystycznych dla nowych czasów: „Nie byłam nowoczesną dziewczyną, która wbrew woli rodziców wychodzi za mąż lub wyjeżdża z ukochanym mężczyzną”⁶⁰. Dla „Luśni” oraz jego narzeczonej, Tereni, opinia rodziny była również bardzo ważna: „[...] mój ojciec (matka zmarła mi wcześniej) zakochał się z punktu w przyszłej synowej, ja zaś przypadłem do gustu przyszłej teściowej. Tym samym załatwiony był niebagatelny (w naszym pojęciu) problem zgody rodziców”⁶¹.

Wielu autorów analizowanych prac nie miało szczęścia otrzymać aprobaty rodziców dotyczącej osoby przyszłego współmałżonka. Często respondenci wspominali o niechęci i wrogości rodziny, a przynajmniej niezadowoleniu spowodowanym nieodpowiednim – zdaniem bliskich – wyborem partnera lub partnerki przez uczestnika konkursu. Powodem awersji mogło tu być odmienne pochodzenie, czego doświadczył ze strony przyszłej teściowej „Antoni”,

⁵⁹ „Szary”, [w:] *Nas dwoje...*, s. 56–58.

⁶⁰ „Pielęgniarka”, [w:] *Młodzi po ślubie...*, s. 185.

⁶¹ „Luśnia”, [w:] *Jaka jesteś, rodzino?...*, s. 77–78. Zob. też: „Irena”, [w:] *7 dni życia...*, s. 52–53.

starający się o rękę Wiesi: „Matka nie chciała słyszeć o tym, żeby jej córka wyszła za mąż za kogoś, kto nie pochodził ze wsi, kto nie miał ani kawałka ziemi. [...] Otrzymałem jedną tylko odpowiedź: «To nie po mojemu»”⁶². W historii nakreślonej przez „Nauczyciela” obie rodziny wypominały młodemu zakochanym popełnienie mezaliansu: „Związek nasz popierany był tylko... przez nas. Rodzice obu stron uważali go za mezalians. Teściowa uważała, że lepszą partią dla córki byłby młody zdolny prokurator. Mój ojciec z kolei sądził, że takie chuchro to nawet wiadra z pokarmem świniom nie doniesie”⁶³. Natomiast „Siedemnastka” wyznała w swej wypowiedzi, że ją oraz rodziców jej wybranka dzieliły wyraźne różnice światopoglądowe: „Jego rodzina żyła w pogodnym, życzliwym ludziom «materializmie praktycznym», w końcu najważniejsze było czerpanie z życia maksimum przyjemności – mnie wychowano w religijności, może nawet zbyt surowej”. Prowadziło to do nieporozumień, matka i ojciec mężczyzny nie kryli niechęci do przyszłej synowej⁶⁴. Warto zauważyć, że ta ostatnia sytuacja bardzo wyraźnie wpisuje się w charakterystyczną dla doby PRL opozycję ideałów komunistycznych i tych opartych na tradycji oraz religii. Ponadto wspomniane przez niektórych respondentów różnice społeczne między partnerami, które dostrzegali ich rodzice, także należy uznać za zjawisko typowe dla omawianego okresu – po wojnie, w związku z propagowanym egalitaryzmem, postępowało zacieranie się różnic w pochodzeniu czy też wykształceniu, miały miejsce migracje z terenów wiejskich do miast. Konsekwencją tego mogło być, między innymi, łączenie się w pary osób pochodzących z różnych środowisk, wyznających odmienne wartości i posiadających rozbieżne poglądy⁶⁵.

Nie wszyscy zakochani, którzy w swoich narracjach wspominali o braku aprobaty rodziców, uważali tę opinię za wiążącą. Wprawdzie dotyczyły ich przykrości ze strony bliskich, jednak najczęściej na owych przykrościach kończył się wpływ krewnych na decyzje matrymonialne respondentów – w ostatecznym rozrachunku postępowali oni zgodnie z własnymi pragnieniami, co było wynikiem wspomnianego już zerwania ze zwyczajem kojarzenia małżeństw, a także nadmienionej we wstępie indywidualizacji jednostki w obrębie rodziny i rozluźnienia więzi międzypokoleniowej. Pośród bohaterów prac konkursowych znalazły się takie pary, które, biorąc ślub niezgodnie z wolą rodziców, nie zaprosiły ich na ceremonię, zaś o zawarciu związku małżeńskiego poinformowały ich po fakcie. Tak postąpił na przykład autor wypowiedzi pt. „Szczęśliwa trzynastka”: „[...] mój ojciec i rodzice Ewy, aczkolwiek każda ze stron z innych pobudek,

⁶² „Antoni”, [w:] *Jaka jesteś, rodzino?...*, s. 229.

⁶³ „Nauczyciel”, [w:] *Młodzi po ślubie...*, s. 26. Zob. też: „Araukaria”, [w:] *Jaka jesteś, rodzino?...*, s. 298.

⁶⁴ „Siedemnastka”, [w:] *Nas dwoje...*, s. 64–66.

⁶⁵ Zob. K. Kosiński, *Oficjalne i prywatne życie młodzieży w czasach PRL*, Warszawa 2006, s. 257; A. Dodziuk-Lityńska, D. Markowska, *op. cit.*, s. 32; E. Rosset, *op. cit.*, s. 319.

założyli stanowcze *veto*. [...] O mającym narodzić się dziecku nikomu, poza moją matką, nie mówiliśmy. Cóż zatem było robić? Zdecydowaliśmy wziąć ślub potajemnie, nie pytając nikogo o zgodę”⁶⁶.

Ślub cywilny i kościelny

Analiza narracji konkursowych pozwoliła zaobserwować, że wprowadzony w PRL obowiązek ślubu cywilnego spowodował pewne dylematy związane z katolicką ceremonią. Trzeba podkreślić, że dla tych spośród bohaterów prac, którzy jako praktykujący katolicy pragnęli żyć w zgodzie z wyznawaną religią, tym właściwym, ważniejszym aktem wciąż był ślub kościelny. Jako przykład może tu posłużyć postawa wybranki cytowanego już „Szarego” – para przyjęła sakrament po około dwóch miesiącach od legalizacji związku w Urzędzie Stanu Cywilnego i w tym okresie kobieta zachowała wstrzeźliwość seksualną, gdyż, jak napisał autor: „Nie było to pełne małżeństwo. Żona nie uznawała go do czasu zawarcia ślubu kościelnego. Nie korzystałem więc z przywilejów przysługujących mężowi”⁶⁷. Na zawarcie obydwu ślubów zdecydowali się też inni bohaterowie, choćby wspomniany już „Luśnia” i jego małżonka – na uwagę zasługuje tu fakt, że mimo znacznej sprawdzalności spodziewanej linii światopoglądowej respondentów nadsyłających prace do redakcji poszczególnych czasopism zdarzały się w tym zakresie odstępstwa, czego przykładem może być właśnie wypowiedź „Luśni” – katolika uczestniczącego w ankiecie „Życia Warszawy”⁶⁸. Przekonanie o słuszności pieczętowania związku małżeńskiego dwiema ceremoniami wyraził też „Potas”, który pisząc o ślubie swojej córki zaznaczył, że „państwo młodzi” byli po „dwóch obowiązkowych ślubach”⁶⁹.

Pośród badanych materiałów znajdują się też historie wskazujące, że dylemat dotyczący zawarcia ślubu kościelnego mógł stać się zarzewiem konfliktu – między przyszłymi małżonkami lub też pomiędzy nimi a rodziną. Warto tu raz jeszcze przytoczyć historię zatytułowaną „Szczęśliwa trzynastka” – jej bohaterowie, mimo że początkowo w ogóle nie brali pod uwagę katolickiej ceremonii, zdecydowali się na nią po niecałym roku od złożenia przysięgi w USC. Zasadniczą przyczyną tego kroku była bardzo silna presja otoczenia, utyskiwania skierowane w stronę kobiety: „Całe miasteczko [...] nie omieszkalo na każdym kroku akcentować swej pogardy dla «panny z dzieckiem». Szykanowano ją na każdym kroku, nie wyłączając własnego domu, gdzie wciąż dręczono

⁶⁶ „Szczęśliwa trzynastka”, [w:] *Jaka jesteś, rodzino?...*, s. 153–154. Zob. też: „Student”, [w:] *Młodzi po ślubie...*, s. 188.

⁶⁷ „Szary”, [w:] *Nas dwoje...*, s. 58.

⁶⁸ „Luśnia”, [w:] *Jaka jesteś, rodzino?...*, s. 78.

⁶⁹ „Potas”, [w:] *Miesiąc mojego życia...*, s. 215.

ją moralnie, grożąc karą boską, prorokując, że dziecko urodzone «z grzechu» będzie niewątpliwie kaleką». W konsekwencji autor pracy, pragnąc „poprawić jej [żony] sytuację i ulżyć cierpieniom” zdecydował, że wbrew przekonaniom związą się sakramentem⁷⁰. W przypadku historii „Pracownika umysłowego” presja ze strony rodziców żony była tak silna, że kobieta sama zaczęła nalegać na mężczyznę w kwestii ślubu kościelnego, mimo iż podobnie jak mąż uważała przysięgę w urzędzie za wystarczającą: „Na skutek wpływu rodziców żony i nacisku z ich strony po raz pierwszy doszło też i do nieporozumień między nami. Po każdym liście od rodziców żona stara się mnie nakłonić do pogodzenia się z ich wolą”. Także i ci małżonkowie ostatecznie ulegli bliskim⁷¹. Kiedy zaś „Optymista” wstępował w związek małżeński w Urzędzie Stanu Cywilnego, nie pojawił się tam nikt z rodziny młodej pary: „Nie przybyli tylko dlatego, że nie braliśmy ślubu kościelnego”⁷². Cytowane wypowiedzi wskazują, że dla wielu ceremonia kościelna była tak ważnym wydarzeniem, iż jej zignorowanie przez nowożeńców mogło trwale wpłynąć na ich relacje z bliskimi. Ów konflikt pokoleniowy, kładący na szali dawne i nowe wartości, także należy wiązać z kilkakrotnie już wspomnianą konfrontacją ideałów, charakterystyczną dla badanego okresu, która stawiała obywatela PRL w niezwykle trudnym położeniu, powodowała dylematy natury moralnej i światopoglądowej, zmuszała do podejmowania niełatwych wyborów.

Wielu bohaterów narracji, którzy postanowili zawrzeć tylko ślub cywilny, konsekwentnie na nim poprzestało. Wśród nich znalazła się autorka tekstu „Poza nawiasem”, co ciekawe, nadesłanego na konkurs „Tygodnika Powszechnego”. Sakramentowi przeciwny był jej wybranek: „Mąż nie zgadzał się od początku na ślub kościelny, wobec czego zostałam przez mój «katolicki» dom wyklęta. [...] towarzyszyły temu okropne awantury i oświadczenie, że nigdy w życiu w niczym mi nie pomogą”. Z relacji kobiety wynikało, że owa przysięga w USC nie miała wiele wspólnego z celebracją, sferą sacrum – z którymi dotąd kojarzono ślubną ceremonię: „[...] w obskurnym lokalu Urzędu Stanu Cywilnego stanęło «nas dwoje» na «ślubnym kobiercu». Woźna wymiatała resztki niedopałków, a «cywilny ksiądz» miał brudną koszulę i także paznokcie”. Należy zwrócić uwagę, że mimo rezygnacji z sakramentu kobieta, opisując to wydarzenie, za punkt odniesienia uznała katolicki, tradycyjny wzorzec przysięgi małżeńskiej, który skłonił ją do nieco ironicznej refleksji na temat własnego ślubu. Respondentka nie wspominała wprawdzie z entuzjazmem ceremonii w USC, jednak jej mąż zadbał o to, by dodać tym chwilom romantyzmu i wzniosłości: „Po wyjściu z Urzędu Stanu Cywilnego mąż [...] wyjął tomik

⁷⁰ „Szczęśliwa trzynastka”, [w:] *Jaka jesteś, rodzino?...*, s. 154–155. Zob. też: „Ewa”, [w:] *Jaka jesteś, rodzino?...*, s. 206; „Student”, [w:] *Młodzi po ślubie...*, s. 190–191.

⁷¹ „Pracownik umysłowy”, [w:] *Młodzi po ślubie...*, s. 41–42.

⁷² „Optymista”, [w:] *Jaka jesteś, rodzino?...*, s. 258.

poezji K.I. Gałczyńskiego pt. «Ślubne obrączki» i powiedział jego słowami to, co każda kobieta chce usłyszeć [...]»⁷³.

Jak wynika z analizowanych narracji, pary, które nie decydowały się na sakrament, często traktowały ślub w urzędzie jak zwykłą formalność, z pewnością zaś nie nadawały mu takiej rangi, jak wskazywałyby na to dotychczasowe obyczaje, na które składał się obrzęd w kościele, w obecności rodziny, oraz weselna biesiada. Niektórzy spośród nowożeńców, jak już wspomniano, nie zaprosili w tym dniu swoich bliskich. W takim wypadku bohaterom prac konkursowych zwykle towarzyszyli tylko świadkowie, ewentualnie kilku znajomych, a zamiast wystawnego przyjęcia udawano się z gośćmi na kawę, zapraszano do domu. Takie realia nakreślił na przykład „Optymista”: „Żona i ja po pracy spotkaliśmy się w urzędzie stanu cywilnego, gdzie czekali na nas świadkowie. Bardzo skromne kwiaty i gorące życzenia były moim ślubnym podarunkiem dla żony. Po ślubie urządziliśmy w pokoiku żony (mieszkała w hotelu przykładowym) skromne przyjęcie dla dziewięciu osób”⁷⁴. Ten i podobne przypadki w znacznym stopniu odbiegały więc od tradycyjnych wzorców.

Pragnąc udzielić odpowiedzi na pytanie o dewaluację ceremonii ślubnej w analizowanych historiach, należy przede wszystkim zwrócić uwagę na zdecydowane zróżnicowanie postaw, jakie prezentowali bohaterowie poszczególnych prac konkursowych. Bez wątpienia ustosunkowanie do ślubu kościelnego wynikało ze światopoglądu partnerów, ale też ich rodzin, których wpływ na decyzje podjęte przez narzeczonych był w badanych wypowiedziach widoczny – bliscy zwykle stali na straży katolickich wartości. Spore znaczenie, jak wynika z narracji, mogło mieć w tej kwestii również pochodzenie, miejsce zamieszkania – łatwo zaobserwować, że w mniejszych miejscowościach i na terenach wiejskich panowało dużo silniejsze przywiązanie do religii i tradycji. Pośród bohaterów prac znalazło się też jednak spore grono osób, których stosunek do przysięgi małżeńskiej był spójny z postulowanymi wówczas wzorcami komunistycznymi – ich skromne, cywilne ceremonie, odbywające się bez obecności rodziny, niektóre w tajemnicy przed krewnymi, bez znamion święta, bez weselnego przyjęcia, dowodzą postępujących w ciągu pierwszych dwudziestu lat PRL przemian obyczajowych. Te przypadki stanowią świadectwo laicyzacji i trywializacji ślubu (w tym odchodzenia od zwyczaju hucznego wesela) – choć, co bardzo istotne, jedynie w niektórych kręgach społecznych: wśród mieszkańców miast, zwolenników idei komunistycznych i „nowoczesnych” tendencji.

⁷³ „Poza nawiasem”, [w:] *Nas dwoje...*, s. 209–210. Zob. też: „Araukaria”, [w:] *Jaka jesteś, rodzino?...*, s. 299.

⁷⁴ „Optymista”, [w:] *Jaka jesteś, rodzino?...*, s. 258. Zob. też: „Pracownik umysłowy”, [w:] *Młodzi po ślubie...*, s. 39; „Alina”, [w:] *Jaka jesteś, rodzino?...*, s. 314; „Szczęśliwa trzynastka”, [w:] *Jaka jesteś, rodzino?...*, s. 153.

Podsumowanie

W poddanych analizie wypowiedziach autobiograficznych można dostrzec wiele kontrastujących ze sobą historii i postaw ludzkich. Poglądy bohaterów narracji okazały się w znacznej mierze tożsame z profilami czasopism-organizatorów, do których redakcji owe narracje zostały nadesłane. Jak wspomniano – zdarzały się jednak w tej kwestii wyjątki. Co ciekawe, w materiale źródłowym nie są widoczne różnice w ustosunkowaniu autorów do poszczególnych zagadnień w zależności od płci – wyjątek stanowi tu sprawa nieplanowanej ciąży. Różnorodność treści pozwoliła na dokonanie wielu obserwacji dotyczących wstępowania w związek małżeński w pierwszych dekadach PRL. W materiale źródłowym bardzo widoczne były przemiany obyczajowe, charakterystyczne dla instytucji rodziny i małżeństwa w XX wieku, takie jak: indywidualizacja jednostki w obrębie rodziny, osłabienie więzi międzypokoleniowej, tendencje egalitarystyczne, laicyzacja czy też rozluźnienie obyczajów. Losy bohaterów analizowanych wypowiedzi często wpisywały się również w istniejącą w czasie rządów komunistycznych opozycję ideałów – co można tu zaobserwować szczególnie w kwestii ślubu kościelnego. Na ich stosunek do tego zagadnienia składały się skrajne postawy, obrazujące starcie tradycji z wartościami pojmowanymi jako „nowoczesne”.

Treści nadsyłane przez respondentów pozwoliły dostrzec rosnące znaczenie uczucia i więzi emocjonalnej jako czynników decydujących o wyborze partnera. Wątek emocjonalny bardzo często pojawiał się w analizowanych pracach – nawet tych, które traktowały o związkach nieszczęśliwych, niedobrych. Niezależnie bowiem od pobudek, jakie kierowały bohaterami podczas wyboru przyszłego współmałżonka, miłość stanowiła dla nich pewien wzorzec, ideał. Zyskała status kulturowego standardu.

Na podkreślenie zasługuje także fakt, że niezależnie od światopoglądu, celów i pragnień autorów instytucje rodziny i małżeństwa zajmowały w ich życiu bezsprzecznie bardzo ważne miejsce. Świadczy o tym liczne uczestnictwo w konkursach o tematyce dotyczącej, między innymi, życia rodzinnego⁷⁵, a także treść poszczególnych wypowiedzi. Również zawieranie małżeństw z rozsądku, z przekonania o tym, że założenie rodziny jest jedyną słuszną drogą życiową, jasno ukazuje priorytety, jakie wyznawali respondenci. Warto zauważyć, że owe priorytety pozostawały sprzeczności z lansowanym w socjalizmie wzorcem człowieka jako części kolektywu społecznego – retoryka ta nie znalazła bowiem specjalnego odzwierciedlenia w rzeczywistości. Analizowane materiały, a także opinie badaczy dowodzą, że w pierwszych dekadach PRL rola rodziny w życiu jednostki była bardzo silna, być może nawet uległa wzmocnieniu

⁷⁵ Na każdy z konkursów wpłynęło kilkaset wypowiedzi, na konkurs „Tygodnika Kulturalnego” niemal dwa tysiące. *Pamiętniki Polaków...*, s. 568, 569, 572.

w obliczu kryzysu społecznego, braku zaufania do państwa czy też problemów gospodarczych⁷⁶.

Kończąc rozważania, pragnę raz jeszcze podkreślić bezsprzeczną wartość materiałów pochodzących z konkursów autobiograficznych przeprowadzonych w okresie PRL dla badań historycznych. Mogą one stać się doskonałą bazą źródłową do analizowania różnych aspektów życia w PRL, czego przykład stanowi niniejszy artykuł, jak również pełnić rolę swego rodzaju „fotografii”, ilustracji dla przeprowadzonych dotąd studiów nad tą epoką.

Bibliografia

Opublikowane wybory prac konkursowych

- Jaka jesteś, rodzino?*, wyb. i oprac. M. Parzyńska, I. Tarłowska, wyd. 2, Warszawa 1965.
Miesiąc mojego życia: wybór pamiętników z konkursu Polskiego Radia i Tygodnika Kulturalnego, red. J. Chałasiński, E. Jagiełło-Lysiowa, L. Sobierajski, Warszawa 1964.
Młodzi po ślubie, wyb. i oprac. M. Parzyńska, J. Horodecka, Warszawa 1966.
Nas dwoje: konkurs Spodka, red. J. Hennelowa, M. Skwarnicki, Kraków 1965.
7 dni życia: konkurs Spodka, oprac. M. Skwarnicki, Kraków 1965.

Prasa

- „Tygodnik Kulturalny”, nr 1 z 7 stycznia 1962.
 „Tygodnik Powszechny”, nr 36 z 3 września 1961.
 „Tygodnik Powszechny”, nr 38 z 23 września 1962.
 „Życie Warszawy”, nr 24 z 28–29 stycznia 1962.
 „Życie Warszawy”, nr 93 z 17 kwietnia 1964.

Literatura przedmiotu

- Albert A. (Roszkowski W.), *Najnowsza historia Polski 1914–1993*, t. 2, Warszawa 1995.
 Brzostek B., *Ludzie z ulicy. Życie codzienne w Warszawie (1956–1970)*, [w:] *Socjalizm w życiu powszednim: dyktatura a społeczeństwo w NRD i PRL*, red. S. Kott, M. Kula, Th. Lindenberger, Warszawa 2006.
 Brzostek B., *Mała stabilizacja Gomułki*, [w:] *PRL Od lipca 44 do grudnia 70*, red. K. Persak, P. Machcewicz, Warszawa 2010.
 Chałasiński J., *Spoleczno-kulturalny awans prowincji w świetle konkursu „Jeden miesiąc mojego życia”*, [w:] *Miesiąc mojego życia: wybór pamiętników z konkursu Polskiego Radia i Tygodnika Kulturalnego*, red. J. Chałasiński, E. Jagiełło-Lysiowa, L. Sobierajski, Warszawa 1964.
 Codogni P., *Rok 1956*, Warszawa 2006.
 Dodziuk-Lityńska A., Markowska D., *Współczesna rodzina w Polsce*, Warszawa 1975.
 Fitzpatrick S., *Życie codzienne pod rządami Stalina: Rosja radziecka w latach trzydziestych XX wieku*, Kraków 2012.
Historia życia prywatnego, t. 5, red. A. Prost, G. Vincent, Wrocław 2000.
 Jakubczak F., *Metodologiczne problemy użytkowania dokumentów pamiętnikarskich w badaniach nad kulturą współczesną*, [w:] *Ruch pamiętnikarski i przemiany polskiej kultury*, red. B. Gołębiowski, J. Kossak, K. Krzemień, Warszawa 1972.

⁷⁶ J. Żarnowski, *op. cit.*, s. 55. Por.: K. Kosiński, *op. cit.*, s. 245; B. Szacka, *op. cit.*, s. 389.

- Jarska N., *Kobiety z marmuru: robotnice w Polsce w latach 1945–1960*, Warszawa 2015.
- Kałwa D., Klich-Kluczevska B., „Codziennosc peryferyjna”. *Pamiec o PRL mieszkancow Ustronia – studium przypadku*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 2011, nr 1 (292).
- Kasak J., *Konkursowa tworczość autobiograficzna*, [w:] *Ruch pamietnikarski i przemiany polskiej kultury*, red. B. Gołebowski, J. Kossak, K. Krzemien, Warszawa 1972.
- Klich-Kluczevska B., *Droga do malzenstwa w powojennym Krakowie*, [w:] *Kobieta i malzenstwo: spoleczno-kulturowe aspekty seksualnosci. Wiek XIX i XX: zbior studiow*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2004.
- Klich-Kluczevska B., „Przez dziurkę od klucza”. *Historia życia prywatnego z perspektywy źródeł publicznych*, [w:] *Rodzina, prywatność, intymność: dzieje rodziny polskiej w kontekście europejskim: [Symposium na XVII Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich, Kraków, 15–18 września 2004]*, red. D. Kałwa, A. Walaszek, A. Żarnowska, Warszawa 2005.
- Klich-Kluczevska B., *Przez dziurkę od klucza: życie prywatne w Krakowie (1945–1989)*, Warszawa 2005.
- Kłopoty z seksem w PRL. Rodzenie nie całkiem po ludzku, aborcja, choroby, odmiennosci*, red. M. Kula, Warszawa 2012.
- Kobieta i praca: wiek XIX i XX: zbior studiow*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2000.
- Kosiński K., *Oficjalne i prywatne życie mlodzięzy w czasach PRL*, Warszawa 2006.
- Kotowska I.E., *Europejskie modele rodziny w dobie transformacji*, [w:] *Rodzina, prywatność, intymność: dzieje rodziny polskiej w kontekście europejskim: [Symposium na XVII Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich, Kraków, 15–18 września 2004]*, red. D. Kałwa, A. Walaszek, A. Żarnowska, Warszawa 2005.
- Landau-Czajka A., *Przygotowanie do malzenstwa wedlug wybranych poradnikow z XIX i XX wieku*, [w:] *Kobieta i malzenstwo: spoleczno-kulturowe aspekty seksualnosci. Wiek XIX i XX: zbior studiow*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2004.
- Lobodzińska B., *Dobór malżenski jako spoleczny proces kojarzenia partnerow*, [w:] *Przemiany rodziny polskiej*, red. J. Komorowska, Warszawa 1975.
- Lobodzińska B., *Malzenstwo w wieście*, Warszawa 1970.
- Lobodzińska B., *Rodzina w Polsce*, Warszawa 1974.
- Łojek J., Myśliński J., Władyka W., *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988.
- Machcewicz P., *Władysław Gomułka*, Warszawa 1995.
- Main I., *Obywatele PRL między sacrum i profanum 1956–1989 – przykład Lubelszczyzny*, [w:] *Życie codzienne w PRL*, red. G. Miernik, S. Piątkowski, Radom–Starachowice 2006.
- Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasow wspolczesnych*, red. A. Chwalba, Warszawa 2008.
- Okólski M., *Abortion and contraception in Poland*, „Studies in Family Planning”, t. 14, nr 11, listopad 1983.
- Pamietniki Polakow 1918–1978. Antologia pamietnikarstwa polskiego*, t. 3, wyb. i oprac. B. Gołebowski, M. Grad, F. Jakubczak, Warszawa 1983.
- Pauluk D., *Modele rol kobiety w podręcznikach do wychowania seksualnego*, Kraków 2005.
- Rosset E., *Rozwody*, Warszawa 1986.
- Sierakowska K., *Rodzice, dzieci, dziadkowie... Wielkowiejska rodzina inteligencka w Polsce 1918–1939*, Warszawa 2003.
- Sierakowska K., Żarnowska A., *Stare i nowe wzorce i obyczaje rodziny inteligenckiej w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej*, [w:] *Rodzina, prywatność, intymność: dzieje rodziny polskiej w kontekście europejskim: [Symposium na XVII Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich, Kraków, 15–18 września 2004]*, red. D. Kałwa, A. Walaszek, A. Żarnowska, Warszawa 2005.
- Sołoma L., *Metody i techniki badan socjologicznych: wybrane zagadnienia*, Olsztyn 1997.

- Stańczak-Wiślicz K., Perkowski P., *Zmiany w gospodarstwie domowym okresu PRL*, [w:] *Kobieta w gospodarstwie domowym: ziemie polskie na tle porównawczym*, red. K. Sierakowska, G. Wyder, Zielona Góra 2012.
- Szacka B., *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa 2003.
- Szczepański J., *Odmiany czasu teraźniejszego*, Warszawa 1971.
- Turowski J., *Struktura i funkcje rodziny a teoria rodziny nuklearnej*, [w:] *Przemiany rodziny polskiej*, red. J. Komorowska, Warszawa 1975.
- Tyszka Z., *Rodzina we współczesnym świecie*, Poznań 2003.
- Tyszka Z., *Rodziny współczesne w Polsce*, Warszawa 1982.
- Wierzchostawski S., *Przemiany rodziny polskiej w aspekcie demograficznym*, [w:] *Stan i przeobrażenia współczesnych rodzin polskich: praca zbiorowa*, red. Z. Tyszka, Poznań 1991.
- Zadrożyńska A., *Zawarcie małżeństwa. Analiza systemu wartościowania*, Warszawa 1974.
- Żarnowski J., *Rodzina w czasach cywilizacyjnego przyspieszenia: Europa i Polska 1918–1989*, [w:] *Rodzina, prywatność, intymność: dzieje rodziny polskiej w kontekście europejskim: [Symposium na XVII Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich, Kraków, 15–18 września 2004]*, red. D. Kałwa, A. Walaszek, A. Żarnowska, Warszawa 2005.

Agata Klimek

(independent scholar, Kraków)

ENTERING MARRIAGE
IN THE FIRST DECADES OF THE PEOPLE'S REPUBLIC OF POLAND
IN THE LIGHT OF SELECTED AUTOBIOGRAPHICAL NARRATIVES

Summary

The twentieth century was a century when obvious and long-lasting transformations in marriage and family could be observed, resulting from the evolution of various customs and the legal changes. In the People's Republic of Poland (communist Poland), these changes were in a measure the result of the introduction of the communist system, with its rhetoric and legislation. Thus, civic marriage established as the only procedure of legalising a partnership between a man and a woman. However, the propagated egalitarianism and secular way of life must also be taken into account. These tendencies and their effects can be seen when investigating the phenomenon of marriage. The aim of this article is to present these phenomena from the perspective of common citizens of communist Poland.

The research was based on essays written as part of five autobiographical competitions conducted in the 1960s, and concentrated on the everyday life and family life of the participants. Analysing these writings allows one to determine the most important motives in choosing a partner by the writers of these autobiographical narratives. What needs to be stressed here is the growing role of mutual feelings as an element leading to the decision about marriage. Among other motives, one should mention common sense and pregnancy. The significance of the authority of parents in making the decision was also an interesting issue in the analysis. Many respondents took the opinions of their parents seriously, but there were also some participants, who did not consider it as a final argument. The analysed sources also allow the presentation of people's attitudes towards the forms of legalising their partnership, as the legal necessity of a civic marriage resulted in different understandings of church ceremony and secularisation of the marriage vows in some social groups.